

Genialny prezydent

18 stycznia 2018

W 2009 r. na walnym zebraniu Royal College of Psychiatrist Lord David Owen, psychiatra sprawujący funkcję ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii i wybitny dyplomata, zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa wynikające z faktu sprawowania władzy przez osoby chore, które za wszelką cenę starają się ukryć chorobę, oraz inne aspekty takiej sytuacji.

Lord Owen jest osobą o ogromnym doświadczeniu politycznym jednocześnie posiadającą wykształcenie medyczne, w tym psychiatryczne.. Przechodził najwyższe szczeble kariery politycznej – jako parlamentarzysta, minister spraw zagranicznych, przewodniczący partii socjaldemokratycznej i negocjator w upadającej Jugosławii.

Wprowadzenie przez Lorda Owena pojęcia „Zespołu pychy” nie miało na celu stygmatyzacji psychopatologicznej polityków, ale uświadomienie lekarzom opiekującym się chorymi politykami jaki negatywny skutek społeczny może mieć pomaganie im w ukrywaniu ich choroby.

Hubris Syndrome czyli „Zespół pychy polityka” bierze swoją nazwę od greckiego słowa hubris co oznacza „zbliżającą się katastrofę” jak również „arogancję”. Można zatem uważać, że określenie „Zespół pychy” w języku polskim ma znaczenie bardziej pejoratywne, niż w języku autora tego określenia. Celem utworzonego przez Owena „Syndromu pychy polityka” jest wykazanie związku przyczynowo-skutkowego między sprawowaniem władzy, a dziwacznym zaskakującym zachowaniem się, będącym przejawem niestabilności psychicznej polityka.

Owen poddał analizie biografie najwybitniejszych polityków z ostatniego stulecia, a przede wszystkim prezydentów Stanów Zjednoczonych AP.

John F. Kennedy został najmłodszym prezydentem, miał wtedy w

1960 r. 43 lata. Mimo młodego wieku był słabego zdrowia. Chorował na chorobę Addisona, a dodatkowo miał silne bóle kręgosłupa w wyniku kontuzji podczas wojny z Japonią. Był operowany, jednakże z niepomyślnym skutkiem.

Pierwszym przykładem nieskuteczności politycznej Kennedy'ego była porażka w Zatoce Świń podczas próby obalenia rządów Fidela Castro na Kubie.

Kennedy leczył się nie słuchając sugestii, aby wybierał najlepszych specjalistów. Jeden z lekarzy z powodu bólu kręgosłupa zlecił mu zastrzyki prokainy. Inny bóle kręgosłupa leczył zastrzykami z amfetaminy i dużymi dawkami sterydów oraz stosowaniem doustnie amfetaminy. Sukcesy polityczne Kennedy zaczął odnosić, kiedy jego zdrowiem zajął się dr Hans Krause, ograniczając amfetaminę i sterydy na korzyść fizykoterapii.

Lyndon Johnson w 1965 r. był operowany z powodu kamicy pęcherzyka żółciowego. Po zabiegu pojawiła się depresja, której nasilenie skłaniało go do rezygnacji z prezydentury. Bliscy obserwowali u niego bardzo nieracjonalne zachowanie. Był on z natury człowiekiem podejrzliwym i robił wszystko, żeby ukrywać informacje o swojej chorobie. Zdaniem niektórych psychiatrów w ciągu całego swojego życia cierpiał na nasiloną depresję, a jego ordynarne i gwałtowane zachowania przypisywano hipomanii.

Z kolei prezydent Nixon przejawiał wyraźne objawy zaburzeń psychicznych, wykazując cechy zespołu pychy, szczególnie po reelekcji. Charakteryzują jego osobowość cechy paranoidalne, samotniczy styl życia, skłonność do depresji i nadużywania alkoholu.

Kryteria rozpoznawania „Zespołu pychy”

Zachowanie tego typu przypisywane jest osobie która:

– postrzega świat jako miejsce do budowania własnej chwały przez użycie władzy;

- wybiera takie działania, które służą przede wszystkim budowie jej wizerunku;
- w stopniu nieproporcjonalnym do sytuacji dba o swój wizerunek i prezentację;
- wysławia się z mesjanistyczną żarliwością i uniesieniem;
- jednoczy się z narodem lub organizacją;
- w rozmowach posługuje się formą „my” – pluralis majestatis;
- ujawnia nadmierną pewność siebie;
- okazuje wyraźne lekceważenie innym;
- czuje się odpowiedzialna tylko wobec wyższej instancji, Boga i historii;
- niezachwianie przeczuwa, że ta wyższa instancja odda mu rację;
- traci kontakt z rzeczywistością;
- skłonna jest do niepokoju i podejmowania impulsywnych działań;
- dopuszcza prawość moralną przed rozważaniem o względach praktycznych, kosztach i rezultatach;
- przejawia niekompetencję, lekceważąc praktyczne aspekty uprawiania polityki.

Według Owen & Davidson wystarczy obecność 3 objawów aby można było rozpoznać „Zespół pychy” u polityka.

Najbardziej predestynującymi do wystąpienia zespołu pychy są następujące typy osobowości:

- osobowość narcystyczna;
- osobowość antyspołeczna;

– osobowość histrioniczna.

Przyjmuje się, że leki poprawiające funkcjonowanie np. antydepresanty i nadużywanie alkoholu, nasilają objawy „zespołu pychy”

Zdania uczonych na temat Zespołu pychy są podzielone. Są tacy, którzy twierdzą, że problem wymykających się spod kontroli przywódców jest problemem politycznym a nie chorobą. Natomiast Owen uważa, że jego celem było ukazanie złożonej sytuacji – chorego polityka a lekarza leczącego go – w wymiarze konsekwencji społecznych.

Inny pogląd zaprezentował Simon Wessely, brytyjski psychiatra, profesor Institute of Psychiatry, King's College London. Wskazał on na niebezpieczeństwo używania pejoratywnych określeń przy opisywaniu osób, których zachowania są trudne, niebezpiecznie odmienne od zachowań innych. W przeszłości „techniczne” terminy diagnostyczne były stosowane w obraźliwym charakterze; szczególnie zaś wtedy, kiedy przenikały z piśmiennictwa medycznego do codziennej prasy. Prowadzi to do medykalizacji zachowań i stygmatyzacji.

„Mamy etyczny obowiązek poinformować opinię publiczną o niebezpiecznej chorobie psychicznej Donalda Trumpa” – powiedział dr John Gartner z Uniwersytetu Johnsa Hopkinsa w Baltimore.

Zdaniem psychiatry Trump nie jest zdolny do pełnienia funkcji prezydenta Stanów Zjednoczonych, a świadczyć ma o tym m.in. opinia wygłoszona po inauguracji jego kadencji w Waszyngtonie. Donald Trump stwierdził, że na jego zaprzysiężeniu były największe tłumy w historii. „Nie jest po prostu kłamcą i narcyzem, ale również paranoikiem. Jeśli prezydent wierzy w swoje słowa, to znaczy, że ma urojenia” – powiedział Gartner.

Głos w tej sprawie zabrał również James Gilligan, psychiatra z Uniwersytetu w Nowym Jorku. „Pracowałem z mordercami i gwałcicielami, najbardziej niebezpiecznymi ludźmi. Potrafię

rozpoznać niebezpieczne oznaki z daleka i wiem, jak niebezpieczny jest to człowiek” – powiedział profesor.

Na początku tego roku powstała petycja w sprawie stanu psychicznego prezydenta USA. Osoby, które złożyły swój podpis, apelują o usunięcie Trumpa ze stanowiska. Do tej pory petycję podpisało ponad 50 tysięcy ludzi.

Opinia o stanie zdrowia Donalda Trumpa została skrytykowana przez część środowiska psychiatrów. Ich zdaniem nie można przedstawić dobrej diagnozy bez bezpośredniego badania. Lider Republikanów w Connecticut J. R. Romano stwierdził, że naukowcy wyrzucili przez okno swoje standardy etyczne, bo nie mogą pogodzić się z wynikami wyborów.

Poza sporem pozostaje fakt, że Trump cierpi na szereg zaburzeń osobowości, w tym narcyzm, brak empatii, a nawet kłopoty z rozróżnieniem fikcji i rzeczywistości. Nieraz sprawia wrażenie, jakby uważał, że prawdą jest po prostu to, co wychodzi z jego ust, a kiedy zmieniają się jego poglądy, prawda... podąża za nimi. Ma też temperament brutalna, który czerpie przyjemność z upokarzania innych. Taki człowiek na stanowisku prezydenta USA, to zagrożenie dla całego świata – mówi serwisowi Rp.pl prof. Benjamin Barber, filozof polityczny i politolog amerykański, były doradca Billa Clintona, autor m.in. książek „Skonsumowani” czy „Dżihad kontra McŚwiat”.

Z tym zdaniem możemy się nie zgodzić, ponieważ istnieje zawód psychologa profilerów inaczej nazywany profilerem kluczowych przywódców. Właśnie oni wyspecjalizowani są w stawianiu diagnozę na odległość. Analizują wypowiedzi polityków dostępne w mediach, korzystają z informacji od osób, które je blisko znają oraz z innych źródeł. Ich misja polega na stworzeniu profilu psychologicznego przywódców politycznych – wrogich lub zaprzyjaźnionych.

Amerykanie już w czasie II wojny światowej korzystali z usług profilerów. Wybitny amerykański psycholog Murray analizował

osobowość Hitlera i stworzył następujący opis. Podstawowymi cechami osobowości Hitlera są:

- reaktywna potrzeba dominacji i wyższości;
- reaktywna potrzeba agresji i zemsty;
- tłumienie sumienia, konformizmu i miłości;
- projekcja czyli przypisywanie innym najbardziej potępianych cech osobowości;
- totalny brak samokrytycyzmu.

Rząd amerykański przygotowywał się do schwytania Hitlera. Murray obawiał się, żeby Niemcy nie zgotowali mu takiej samej gloryfikacji patriotycznej co Francuzi Napoleonowi. Uważał, że po schwytaniu Hitlera nie należałoby go skazywać na karę śmierci, lecz ogłosić go niezrównoważonym psychicznie i zamknąć go w zakładzie dla obłąkanych. Naród niemiecki byłby regularnie informowany o postępach jego choroby i filmowano by jego obłąkane słowa i zachowania. Widząc to naród niemiecki nie miałby ochoty nazywać go męczennikiem.

IDEALNY PREZYDENT WEDŁUG SOCJOLOGA

Bardzo ciekawa jest koncepcja prof. Szymon Wróbla, socjologa władzy, na temat roli prezydenta Polski. Według niego prezydent Polski funkcjonuje w trzech wymiarach – wyobrażeniowym, symbolicznym i realnym. W każdym z nich ma do spełnienia istotne funkcje. W wymiarze wyobrażeniowym ważne jest, żeby umożliwić Polakom odbudować nadzieję, jako sferę realnego, a nie czysto teatralnego działania, a przede wszystkim nadzieję na dobrą przyszłość. Jest to nadzieja na uczestnictwo w polityce. Polityka to obszar identyfikacji. Jeśli jej nie ma, zamienia się w postpolitykę.

W przestrzeni symbolicznej powinien pozwolić zintegrować szacunek narodu polskiego do siebie samego oraz do instytucji. Szacunek do siebie nie ma być oparty na cierpieniu czy też

byciu skrzywdzonym. To nie ma być wspólnota ofiar ale jego podstawą ma być rozpoznanie siebie jako konstruktywnego i zdolnego do podejmowania autonomicznych decyzji podmiotu politycznego. W przestrzeni realnej winien stwarzać jak najwięcej symbolicznych i instytucjonalnych warunków, umożliwiających Polakom poruszanie się bez kompleksów – czyli z poczuciem wartości – w zjednoczonej Europie i ciągle dawać powody, żeby pracować w Polsce i dla Polski.

Dawać powody do dumy, a nie wstydu, kreując nasz pozytywny wizerunek wobec nas samych i świata.

IDEALNY PREZYDENT WEDŁUG PSYCHOLOGA

„Zarządzasz rzeczami, a ludziom przewodzisz” – mówiła specjalistka od zarządzania Grace Hopper. Była pierwszym admirałem-kobietą w Marynarce Wojennej Stanów Zjednoczonych. Uważa, że ludzie sprzeciwiają się byciu zarządzanymi, ponieważ to znaczy bycie kontrolowanym. A kontrolowanie często powoduje naruszenie godności osobistej. Ludzie szukają przewodnictwa, szukają celów i wartości, które są godne uwagi. Instytucje, u których steru są silni przywódcy, są najczęściej instytucjami szanującymi godność, niezależność i szacunek własny swoich członków.

Idealny prezydent to lider charyzmatyczny – czyli taki, który potrafi wytworzyć silną emocjonalną więź pomiędzy sobą a tymi którym przewodzi, czyli społeczeństwem. Liderzy mają umiejętność inspirowania ludzi tak, żeby oni przekraczali granice swoich możliwości a grupa osiągała cele, które wcześniej wydawały się całkowicie nierealne do osiągnięcia. Dzięki czemu przywódcy potrafią wzbudzić zapał do działania swoich zwolenników? Dzieje się tak dzięki: zaufaniu, logicznemu i konsekwentnemu działaniu oraz motywowaniu słowem i czynem.

Koncentruje się na wartościach mających znaczenie dla społeczeństwa. Wie, że jego praca ma wymiar duchowy, jest

ważna dla społeczeństwa i wprowadza korzystne zmiany.

Można być prezydentem bez charyzmy, ale taki nie pociągnie ludzi za sobą. Nie wykrzesze z nich zapału, entuzjazmu i maksymalnego działania.

Lider charyzmatyczny potrafi stworzyć wizję, inspirację i motywację oraz wyznaczyć kierunek proponowanych zmian.

Podstawą działania jest autorytet. Ważne żeby był postrzegany jako człowiek kompetentny, dobrze przygotowany. Postrzegany jako mąż stanu, który potrafi dobrze dbać o nasze interesy i godnie nas reprezentować w kontaktach zagranicznych budując pozytywny i wiarygodny wizerunek Polski na świecie.

Prezydent ma niełatwe zadanie – odbudowania i zintegrowania społeczeństwa. Podziały w Polsce są tak głębokie, że zetraca się poczucie wspólnoty narodowej. Rolą prezydenta jest odbudowywanie wzajemnego zrozumienia i zaufania. To ważne i niełatwe zadanie.

Ma mieć świadomość, że mówi do wszystkich grup społecznych, nikogo nie wykluczając. Z szacunkiem odnosi się do innych ludzi, także go niepopierających. Panuje nad swoimi emocjami. Jest dobrym negocjatorem, umie słuchać ludzi. Cechuje go umiejętność rozumienia potrzeb różnych grup społecznych, łagodzenie konfliktów.

Bardzo ważną cechą prezydenta są umiejętności komunikacyjne – czyli elokwencja. Potrafi przekonująco mówić publicznie. Jest doskonale przygotowany. Zna swoją misję i wartości, którym służy. Przekazuje swoje komunikaty jasno i przekonująco. Wie, co chce przekazać, jak chce to zrobić – i jakie będą tego skutki.

Wymaga to dużych umiejętności interpersonalnych – umiejętności negocjacyjnych, umiejętności słuchania i rozumienia różnych grup interesów społecznych, prowadzenia rozmowy językiem dialogu, łagodzenia sporów, perswazji. Bardzo ważne żeby był

stanowczy, praworządny. Swoimi zachowaniami dawał przykład jak należy postępować.

Według J Maxwella jedną z najważniejszych cech liderów jest siła charakteru, uczciwość, samodyscyplina, integralność, chęć do uczenia się, niezawodność, wytrwałość, niezawodność, sumienność i hołdowanie etyce pracy.

Istotny jest także wiek prezydenta. Nie może być za stary. W wieku 70 lat 20 procent ludzi przejawia w różnym stopniu początkowe objawy starczej demencji. Jeśli dajemy władzę człowiekowi w tym wieku – będziemy rządzani przez kogoś, kto w krótszym lub dłuższym czasie będzie miał obniżoną sprawność intelektualną, a ona ma wpływ na rozumienie i zachowanie. Demencja starcza obniża sprawność intelektualną. Jest też formą szaleństwa.

W Polsce przykładem lidera charyzmatycznego jest Jerzy Owsiak, który stworzył Wielką Orkiestrę Świątecznej pomocy. Jest przykładem lidera z prawdziwego zdarzenia. Potrafi zarażać swoim entuzjazmem miliony Polaków na całym świecie i wprowadzać prawdziwe zmiany w naszej służbie zdrowia, dostarczając do szpitali sprzęt medyczny najwyższej jakości. Natomiast nam daje przeżyć solidarność, wyzwala w nas ogromne pokłady dobroci, czynienia dobra, pomagania, dzielenia się z innymi. Jego cechy to entuzjazm, pogoda ducha, uczciwość, siła przekonywania, umiejętność budowania współpracy, altruizm, odwaga, stanowczość, dostarczanie wsparcia, wizja, niespożyta energia, empatia, spokój. W tym roku na rzecz orkiestry kwestowało 120 000 tysięcy wolontariuszy.

Profesor Leszek Kołakowski uważa, że najważniejszą cechą lidera charyzmatycznego jest przekazywanie pozytywnych uczuć.

Obecnie w naszym życiu politycznym mamy wielu liderów negatywnych, którzy zarażają społeczeństwo swoimi negatywnymi emocjami siejąc nienawiść, podejrzliwość, nieufność, zawiść, pogardę, brak szacunku i wykluczają tą część społeczeństwa

która ma odmienne zdanie.

Wzbudzają lęk i zagrożenie, degradują autorytety i skłócają ludzi ze sobą. Mamy wojnę polsko-polską. Z lidera zmian dumnego i szanowanego narodu, który był wzorem dla innych staliśmy się pośmiewiskiem. Stajemy się krajem autorytarnym, gdzie łamane są prawa jednostki, konstytucja i niezależne sądy.

RONALD REAGAN I JEGO WALKA Z „IMPERIUM ZŁA”

Jako przykład idealnego prezydenta przedstawiamy Ronalda Reagana, którego polityczne i zdecydowane działania pomogły Polakom wywalczyć wolność.

Ronald Reagan jest autorem chwytliwego określenia. 8 marca 1983 roku nazwał ZSRR „imperium zła”. Podczas wizyty w Zachodnich Niemczech w 1987 roku przemawiał pod Murem Berlińskim. Wezwał wtedy przywódcę ZSRR Michaiła Gorbaczowa do zniszczenia muru berlińskiego – żelaznej kurtyny, oddzielającej kraje kapitalistyczne od komunistycznych słowami: „Panie Gorbaczow, nie pan zburzy ten mur!” Wielu historyków uważa, że Reagan przyczynił się decydująco do przegranej ZSRR; inni uważają, że komunistyczne imperium upadło pod własnym ciężarem. Najważniejszy wpływ miało narzucenie przez prezydenta USA tempa zbrojeń, zwłaszcza wprowadzenie do użytku nowych zaawansowanych technologii i rozpoczęcie prac badawczo-konstrukcyjnych nad nowymi rodzajami broni.

Reagan mocno wspierał dążenia Polaków do obalenia komunizmu, zarówno ze względu na Polonię amerykańską, jak i na znaczenie tego ruchu w konfrontacji z ZSRR. Za jego zgodą CIA przekazywała polskim opozycjonistom pieniądze na walkę z władzami komunistycznymi. Po wizycie w Polsce Jana Pawła II w 1979 i strajkach sierpniowych w 1980 opozycja stała się silniejsza i władze zostały zmuszone do podpisania porozumienia z nowo powołanym związkiem „Solidarność”. Reagan

wspierał także akcję pomocy działaczom Solidarności po wprowadzeniu stanu wojennego, a też doprowadził do nałożenia na PRL sankcji gospodarczych.

Sankcje pogłębiły kryzys gospodarczy w Polsce. Zadłużona gospodarka nie była w stanie uzyskać wystarczającej ilości dolarów na spłacanie zaciągniętych w tej walucie kredytów. Dobra importowane stały się w kraju zupełnie niedostępne. Zachodnie towary sprzedawano jednak w sklepach sieci Peweksu za dolary i inne waluty wymienialne. Na wiele podstawowych towarów wprowadzono kartki. Kryzys zmusił polskie władze do reform, co wkrótce po zakończeniu kadencji Reagana doprowadziło do obrad Okrągłego Stołu. W tym czasie również ZSRR pogrążył się w kryzysie i rozpadł ostatecznie 3 lata po zakończeniu rządów Reagana.

W roku 1990 Reagan, jako były prezydent przyjechał do Polski i wygłosił 15 września przemówienie w Stoczni Gdańskiej. W 1991 został odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej

W uznaniu tych zasług prezydent Lech Kaczyński w lipcu 2007 przyznał pośmiertnie Ronaldowi Reaganowi Order Orła Białego.

Autorstwo: Janusz Szeluga, Maryla Pellowska

Źródło: StudioOpinii.pl

PODZIĘKOWANIE

Autorzy dziękują psychiatrze, prof. dr hab. med. Bartoszowi Łoza, za kreatywną inspirację postaci Genialnego Prezydenta.

O AUTORACH

Maryla Pellowska – psycholog, specjalistka w zakresie sztuki dobrego porozumiewania się; asertywność, negocjacje, wystąpienia publiczne, bycie liderem, antystresowe techniki terapii.

Janusz Szeluga – psychiatra, psychoterapeuta zaangażowany w

pomoc ofiarom holokaustu Grudnia 1970 r. w Gdyni, wykładowca.

BIBLIOGRAFIA

1. Pascal de Sutter, „Szaleńcy u władzy’’ Wydawnictwo Akademickie, Dialog, Warszawa, 2009.
2. John C Maxwell, , Tworzyć liderów’’ Wyd Medium Warszawa, 1995.
3. David O. Sears, Leonie Huddy, Robert Jervis, „Psychologia polityczna”, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, 2008.
4. Wikipedia.org.